

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Telegraficzna wiadomość.

Hamburg, 17. Sierpnia. — Wczora wieczorem przyszło do utarczki morskiej pod Fredrikfort, pomiędzy duńskim statkiem parowym i dwoma kanonierskimi botami a statkiem parowym holsztyńskim «Loewe» i dwoma kanonierskimi botami, która trwała przez całą noc, aż do 8½ zrana, o którym czasie Duńczycy się cofnęli. — «Loewe» ugodzony został w korpus kilku strzałami, 1 bot kanonierski zapalił się, ale ogień ugaszono.

Paryż, 15. Sierpnia o 7. godzinie wieczorem. Dziś aresztowano tu komitet wyborczy. Napoleon przybył do Lionu, gdzie przysposobiono wojskowy bankiet. Bonapartystoskie dzienniki nazywają przyjęcie w Lionie, oziębłem. — W Montbard odbyła się manifestacja republikańska.

Berlin, 17. Sierpnia. — Na dniu 14. b. m. rozpoczął się tu przed sądem przysięgłych proces przeciw szewcowi Hätzl, krawcowi Bendler, rękawicznikowi Richter i malarzowi Wegener o zbrodni stanu. Według aktu oskarżenia zawiązało się w reński Bawaryi towarzystwo ludu niemieckiego po rewolucji lipcowej, które z początku miało na celu popieranie wolności druku. W r. 1834 zakazano towarzystwa polityczne w Paryżu i to towarzystwo się rozwiązało i zamieniło w inne tajne towarzystwo. Jednym z najgorliwszych członków był krawiec Weitling z Magdeburga, który w roku 1848. był na kongresie demokratycznym w Berlinie i bronił nauki komunistów. Tymczasem doniesiono policyi, że u szewca Hätzla znajduje się broń królewska i przetrząsnięto jego pomieszkanie. Znalezione oprócz broni i amunicji skrzynkę z 8 granatami ręcznymi, skrzynkę z piśmami D'Estera i statuta związku pod tytułem: Proletariusze wszystkich krajów, połączcie się! W skutek tego aresztowano Hätzla, który się przyznał, że emissariusz jeden londyński wręczył mu te statuta i wezwał do związku. Jakoż wstąpił do związku i pracował nad jego rozszerzeniem. Współobżalowani Bendler i Richter należeli także do tego związku, którego było celem zaprowadzenie socjalnej i demokratycznej republiki, a więc zniesienie formy konstytucyjnej pruskiej, — Hätzl, Bendler i Richter dopuścili się przeto zbrodni stanu. Dwaj ostatni zaparli się należenia, Hätzl na publicznym posiedzeniu te same wyznania uczynił, jak w śledztwie poprzednim. — Obrońcy obżalowanych wystawili związek ten jako chorobę mózgową, w owych czasach powszechnego szalu, której szczególnie uległ Hätzl. Przysięgli po długiej naradzie oświadczyli, że wszyscy czterej obżalowani są niewinni. Izba sądowa uznała ich także niewinnymi i wydała rozkaz do wypuszczenia obżalowanych natychmiast na wolność.

Hamburg, d. 13. Sierpnia. — Dnia 7. m. b. poślubił król duński na lewą rękę pannę Rasmussen, które to małżeństwo pobłogosławił biskup z Seeland. Była ona dawniej, jak gazety niemieckie głoszą, modniarką, bardzo dobrze znaną przez korpus oficerów kopenhaskich, została potem przyjaciółką króla, a teraz wyniesiona na baronową Danner. Wywiera ona wpływ znaczny na królu duńskim częścią bezpośrednio, częścią przez dawniejszego kochanka swego; nazwiskiem Bendling, który dostąpił stopnia radcy etatowego i sprawuje urząd sekretarza prywatnego przy królu. Osoby dobrze zawiadomione utrzymują, że p. Rasmussen wywiera wpływ swój w duchu rewolucyjnoduńskim, i ona to podobno spowodowała króla, iż tak nagle okazał się uległym dla klubu kasynowego podczas rewolucji kopenhaskiej w roku 1848. Małżeństwo to ma o tyle ważność polityczną, że przez to wygaśnięcie familii królewskiej w Danii stało się pewnym. Dla tego ministerstwo opierało się związkowi temu do chwili, kiedy układ londyński został podpisany. Skoro to nastąpiło, małżeństwo rzeczzone mogło tylko w interesie Rosyi dojść do skutku.

Korespondent gazety Constitutionelle Zeitung biada nad tem, że rządy niemieckie zachowują się neutralnie, kiedy ostateczne krańce potężnych Niemiec wystawione na spustoszenia, kiedy naród obcy panowanie swoje tam zakłada, kiedy mocarstwa wielkie wydają wyrok, że i na przy-

szłość pogranicze to niema według prawnych ustaw sukcesyjnych przypaść do Niemiec. Dla dochowania swęj neutralności, nieplacą rządy niemieckie księstwom długów swoich, (trzy tylko dotąd stanowią wyjątek czcigodny), kiedy dawno już przyrzeczenia swoje złamały; dla dochowania neutralności, niedają oficerom dymissyi, którzy chcą wstąpić do wojska szleswicko-holsztyńskiego, inne znów niedozwalają zbierać składek dla Szleswigu i Holsztynu. Senat nasz także zakazał teraz zbierania tego grosza wdowiego. Rossya i Szwecya także są neutralne. Lecz dla przestrzegania owęj neutralności stoi 10 okrętów liniowych rossyjskich pod Kiel (kiedy my wciąż jeszcze nadaremnie oglądamy się za armią niemiecką nad Elbą), inne rossyjskie statki wojenne przewożą nietylko rannych Duńczyków z Flensburga do Fünen, Fridericy i Kopenhagi, ale dowożą wojsku duńskiemu także potrzeb wojennych, amunicyą, broń i żywność z Kopenhagi, a Szwecya daje urlop oficerom swoim na 2 lub 3 miesiące, lub na cały czas wojny, aby mogli wstąpić do armii duńskiej. Szwecya neutralnie daje urlop oficerom swoim, a w Niemczech wiele rządów nieśmie dać oficerom swoim dymissyi! — Daleko już w Niemczech zaszło. Albo cóż mogłoby więcej dopełnić miarki hańby, jak właśnie te rzeczy! A lud — o to lud niemiecki pokazuje dobrą wolę, ale jeżeli więcej niebędzie czynił jak dotąd, wtedy będzie można o nim powiedzieć: lud taki godzien takich rządów. — Z źródła autentycznego dowiadujemy się, że składki patryotyczne z całych wielkich Niemiec do Kiel nadesłane do dnia 9. t. wynosiły kwotę, za którą armią szleswicką całe cztery dni utrzymać można.

D a n i a.

Kopenhaga, d. 13. Sierpnia. — Jeneral major Krogh został zamianowany jeneralem porucznikiem. — Według doniesienia urzędowego z ministerstwa wojny, powstańcy cofnęli się dnia 9. z stanowiska swego pod Wohldę, i wysłany tamże patrol zastał miejsce to nieobsadzone, rozporządzono natychmiast zrównanie tych okopów nieprzyjacielskich. Tegoż samego dnia wojsko duńskie bez oporu Tönnigen zajęło. — Z lekarzy w Szleswigu do niewoli zabranych przywieziono Strohmejera i Esmarcha do Alsen dla pielęgnowania powstańców rannych. — Podług Flyveposten, który zamieszcza list prywatny z obozu opisujący potyczkę dnia 9, Duńczycy 3 brygady naprzód posunęli, z nich jedną w rezerwie. W sztabie znajdował się także oficer francuzki, który tu bawi. — Gazeta Niższego Szląska powiada, że z oficerami niemieckimi do niewoli zabranymi obchodzą się jak z prostymi żołnierzami, i takie też dają im pożywienie.

R o s s y a.

Petersburg. — Komitet wystawy płodów gospodarstwa wiejskiego, która ma być otwarta w Petersburgu w przyszłym Wrześniu, ogłasza następny spis nagród, przeznaczonych przez księcia Piotra oldenburgskiego, prezesa wolnego ekonomicznego towarzystwa, tudzież przez viceprezesa i rozmaitych członków tegoż towarzystwa: Przenaczają:

- 1) Książę Piotr oldenburgski 300 rubli sreb. za ten z wystawionych przedmiotów, który doświadczenie pokaże być najużyteczniejszym.
- 2) Viceprezes towarzystwa i prezes komitetu wystawy, książę B. Dolgorukow, 400 rubli sr. za najlepszego konia pociągowego, nie wyższego nad 2 lub 3 wierszki, nie starszego i nie młodszego nad 5 — 6 lat, który pociągnie przynajmniej 100 pudów ciężaru.
- 3) Radca tajny, senator, hrabia Kuszelew-Bezborodko, 400 rub. sr. za najlepszą pieńkę.
- 4) Książę S. Dolgorukow, 400 rub. sr. za najlepszą krowę dojną.
- 5) Radca tajny Posen, 150 rubli sr. za najlepsze próbki podków do podkowywania wołów roboczych, ze szczegółowem opisaniem sposobu ich wyrabiania i samego kucia wołów.
- 6) Radca stanu Bezobrazow, marszałek pow. petersburskiego 150 rub. sr. za najlepsze kosy, wyrabiane w gubernii petersburskiej lub z nią ościennych, z warunkiem, żeby nie ustępowały kosom sprowadzonym

z Niemiec, i żeby wystawujący udowodnił, że wyrabia takowe w dość znacznej ilości i t. d.

Towarzystwo przynajmniej dla ubiegających się 505 medalów złotych i srebrnych, wartości od 100 dukatów do 5 rubli sreb., 180 medalów brązowych, oraz kilka premii pieniężnych i świadectw pochwalnych.

Premija po 300 rub. sr., ofiarowane przez członków towarzystwa pp. generał porucznika hrabi Kuszelowa i radcy kolleg. Koczubeja i 400 rub. sr. przez hrabię Szuwałow, rozrządzone będą w czasie późniejszym.

Od ministerstwa skarbu wydane zostały następnym wyłączone na lat dziesięć przywileje: 1) Moskiewskiemu kupcowi 2) gildyi Jakubowi Szuwałow z synami Piotrem, Janem i Teodorem, na wyrabianie ze skóry i wszelkich tkani i materyi, obuwia męskiego i żeńskiego bez szwów. 2) Cudzoziemcom braciom Verpillier, na wynaleziony przez nich statek parowy do holowania (remorqueur), z kołami, opatrzonymi w tak nazwane łapy, wpięrające się w dna rzek i wszelkich wód małej głębokości. 3) Gościowi zagranicznemu, konsulowi belgijskiemu Edwardowi Jerzemu Müller, na udoskonalony piec do wypiekania chleba.

Zarząd Góry-Goreckiego agronomicznego instytutu podaje do wiadomości powszechniej, że osoby obce temu zakładowi, życzące zdać w nim examen na stopień agronoma, mogą nadsyłać o tém prośby do rady instytutu i stawić się osobiście do miasteczka Gorki, w gubernii mohylewskiej, powiecie orszańskim, ale nie inaczey jak od 1. Października po 1. Kwietnia każdego roku. W innym czasie osoby obce do examinu przypuszczone nie będą.

Gazeta Rygska podaje szczegóły uroczystego otwarcia robót w nowym porcie, na wyspie Magnusholm, w dniu 9. Czerwca r. b. Po pobłogosławieniu odbył nabożeństwo Platon, arcybiskup Rygi i Mitawy, odśpiewano Te Deum, przy czém dawano salwy działowe; superintendent ewangelicki miał mowę. Generał-gubernator książę Suwarow, oraz władze cywilne i wojskowe znajdowały się na tej uroczystości, odbytej przy wielkim natłoku ciekawych, zakończonej bankietem.

A u s t r y a.

Wiedeń. — Rząd tutejszy odebrał wiadomość z Turynu, że Papież wydał bullę potępiającą rząd piemontski w sprawie arcybiskupa. Pan minister Azeglio po odebraniu tego dekretu opuścił stolicę i udał się do króla, który się znajduje u wód w Sabaudyi. Powiadają, że odpowiedź papieżowi wysłana zostanie za powrotem ministra przez p. Saceti. Zdaje się, że przyjdzie do zerwania wszelkich stosunków między Rzymem i Piemontem. Anglia pracuje nad tém potajemnie. Polityka gabinetu St. James w Turynie ma coraz przeważniejszy wpływ. Traktat handlowy zawarty w tych dniach, posunie ten wpływ jeszcze dalej. Genua robi sobie z tego traktatu wielkie nadzieje. Pomiedzy mieszkańcami krąży program do założenia towarzystwa przez akcyę pod nazwiskiem: Compagnie Indo australienne. Celem jego ma być skierowanie ku temu portowi handlu z koloniami rozszerzenie następnym tego handlu po Niemczech i Szwajcaryi. Austria patrzy na to czujnym okiem. Pan Bruck czuje, jakiby ztąd cios dla Tryestu wyniknął, i niezaniebda zapewne użyć właściwych środków do sparaliżowania planów angielsko-piemontskich.

Wanderer podając telegraficzną depezę z Paryża o ruchu wielkim w tej stolicy z powodu bankietu, gdzie oficerowie żandarmeryi podnieśli toast: niech żyje cesarstwo, z okrzykiem: do Tuleryów! jako też o postanowieniu komisyi bezpieczeństwa złożenia w razie »coup d'etat,« władzy swojej w ręce rad departamentowych (Conseils généraux) z powołaniem do nich prefektów i generałów — czyni następującą uwagę: iż jakkolwiek nie chce tej lakonicznej depezy, która w kilku wyrazach ogromne zapowiada na przyszłość zdarzenia, dać wiary, jakkolwiek przypisują tylko chwilowemu uniesieniu, do którego zapewne wino szampańskie wiele się przyczyniło, wszelako nie może się wstrzymać od przypomnienia tutaj daty 1. Października 1789. r., gdzie podobny bankiet przez gwardyą przyboczną (gardes du corps) nieszczęśliwego Ludwika XVI. wyprawiony, był główną przyczyną napadu na Wersal w dniu 5. Październ. i wszelkich następności znanych tej epoki. Niechcąc stawiać żadnej paralelli wspomnienie historyczne wymusza na nim ten wniosek, że gdyby bankiet żandarmów wywołał coup d'etat, a rząd dostał się do Consels généraux, wtedy siła centralizacyi złamaną a Francya na niechybną wojnę domową wystawianaby została.

W e g r y.

Z nad Dunaju, d. 9. Sierpnia. — Lubo nikomu nie tajno, że ostatnie ulaskawienia, z któremi odwołanie Haynaua podobno zostaje w styczności, wypłynęły ze źródła niezupełnie czystego, to jednak wrażenie radosne jakie okoliczność ta sprawiła, dosyć widocznie się objawiło, ponieważ nie jeden zacny szermierz prawa i wolności wrócił w skutek tego szczęśliwy do rodziny swojej. Spodziewać się należy, że rząd także nieszczęśliwe ofiary, które albo w twierdzach Kufsteinie, Olomuńcu i innych więdną, albo które jako byłych honwedów nawet wbrew brzmieniu kapitulacyi w Komornie do pułków austriackich wcielono, wkrótce do domu puści, wszystkie bowiem te osoby w oczach obecnych możnowładców daleko mniej winnymi wydawać się powinny w porównaniu z deputowanymi na sejm krajowy. Tym jaskrawiej występują zatem teraz dawniejsze naduży-

cia komisarzy rządowych austriackich, którzy w swęj fanatycznej gorliwości w służbie za rzecz jak największego pospiechu wymagającą uważali, majątki niektórych aresztowanych członków sejmu nie tylko zasekwestrować, ale nawet na drodze licytacyi sprzedać. Przykład tego np. mamy w komitacie bilackim, gdzie aresztowanego deputowanego S. P. los podobny spotkał tak, iż niedorzeczność ta w swoim czasie wywołała nawet wyraźny zakaz sanowładnego dóbr konfiskowania. Udzielone zatem amnestye pociągają konieczność wynagrodzenia zupełnego poszkodowanych w ich prawach własności, a dotyczące władze rządowe do surowej odpowiedzialności pociągnąć należy. Ciekawi jesteśmy, o ile się temu zadosyć stanie. Lud w okolicach tych zachowuje się spokojnie, lecz ktoby sądził, że pokój ten wypływa z zadowolenia, ogromnieby się mylił. Urzędnicy rządowi tym mniej zaufanie pozyskać mogą, zwłaszcza, iż wielu z nich do warstwy ludzi najgorszych należy. — Z powodu szykan bezczynnych ze strony komisyi wyznaczonych do obliczenia ludów austriackich wznoszą się zewsząd skargi jak najrzetelniejsze. Nazwisko słowiańskie lub niemieckie wystarcza, aby tego, który je nosi, policzyć do szczepu słowiańskiego lub niemieckiego na drodze inkwizytorskiej, przyczem częstokroć cofają się aż do starożytnych przodków, którzy przyszli z Morawii lub Austrii, chociaż teraz ich wnuki lub prawnuki są zupełnymi Madziarami. — Z Siedmiogrodu piszą, że tam w obwodach zamieszkałych przez Węgrów i Romanów co się tyczy administracyi zamieszanie jak największe panuje. Urzędnicy niżsi odbierają rozporządzenia rządowe tylko w języku niemieckim, którego bardzo mało albo wcale nie rozumieją. — Uwagę wielką ściąga na siebie pismo Pawła Somisch, pod tytułem: »prawo prawowite Węgier i ich króla.«

G a l i c y a.

Kraków, d. 15. Sierpnia. — Gazeta Szląska w jednym z ostatnich numerów donosi, że Kraków ma być zamieniony w wielką przednią fortecę jako główny punkt obronny ze strony Prus i Rosyi. Wykonanie tego planu wymaga 10 milionów zlr. Jak dalece to jest prawdą, powiedzieć nie umiemy.

Rozsiewane od kilku dni zatrwajające pogłoski skłoniły do podwojenia czujności; w nocy z d. 13. na 14. i następnej wszystka służba policyjna, ogniowa a podobno nawet i wojskowa była w pogotowiu na przypadek nowego nieszczęścia. Aczkolwiek pogłoski okazały się płonnymi, musimy się cieszyć z energicznych środków, jakie przedsięwzięto.

Kraków, d. 16. Sierpnia. — W dniu wczorajszym komisyja zaufania, z grona właścicieli domów w dniach 18. i 26. pożarem zniszczonych pod przewodnictwem Zbyszewskiego c. k. radcy gubernialnego zawiązania, ukończyła czynności swoje, a następnie rozwiązała się. Po dopełnieniu redakcyi projektowanej przez komisyją ustawy, i po przyjęciu jej na posiedzeniu w dniu 7. b. m. zredagowanym zostało odpowiednie przedstawienie do wys. ces. król. komisyi gubernialnej, i w dniu wczorajszym wraz z projektem, o którym mowa, przez komisyją podpisane. — Przedstawienie wspomniane złożono na ręce przewodniczącego komisyi Zbyszewskiego c. k. radcy gubernialnego, który go u wys. komisyi gubernialnej poprzeć obiecał. W przedstawieniu, o którym mowa, komisyja zaufania doprasza się c. k. komisyi gubernialnej o wyjednanie u krajowego rządu na rzecz właścicieli domów w dniach 18. i 26. Lipca r. b. pożarem zniszczonych, najprzód pożyczki ze skarbu publicznego w summie 1,500,000 zlr. m. k., powtóre ustawy, modyfikującej dotyczące przepisy prawa cywilnego obowiązującego, o ile się takowe do właścicieli domów zniszczonych i ich wierzycieli odnoszą.

Przed rozejściem się, komisyja zaufania wybrała z pośród siebie deputacyą, mającą się udać do Wiednia, w celu najprzód złożenia N. Panu w imieniu pogorzalców miasta Krakowa hołdu podziękowania za dar im posłany i polecenia miasta względem i wspaniałomyślności N. Cesarza; powtóre, poparcie u władz najwyższych przedstawienia przez komisyją do w. komisyi gubernialnej uczynionego i wyjednanie o ile być może rychłego jego skutku. Członkami deputacyi mianowani są: pp. Feliks Slotwiński radca cesarski, Wincenty Wolf i Hilary Meciszewski.

Lwów, d. 10. Sierpnia. — Dwa lata temu, jak zastępca kuratora zakładu narodowego imienia Ossolińskich, ogłosił prenumeratę na »Bibliotekę polską« w tanych wydaniach na wzór »Matki czeskiej«. Nie tu miejsce rozpisywać wszystkie zamiary, na których oprzeć się miało całe to przedsięwzięcie; ani nadzieje, jakie kraj sobie po niem obiecywał: podam tylko kilka słów programu, »że korzyści, jakie z tej Biblioteki wypłynąć mogły dla czytującej publiczności i naukowa pomoc, którą zakład narodowy imienia Ossolińskich ze swojego stanowiska podać obiecywał, czyniły to przedsięwzięcie niejako publicznem«. To wystarczy, aby publicznie zapytać, dla czego Biblioteka dotąd niewychodzi, pomimo, że zastrzeżona liczba założycieli w krótkim się czasie zebrała. Znany charakter księcia kuratora nietylko w kraju ale i za granicą; dla tego kapitał ten zebrany niemoże w pewniejszych być rękach; ale to nie zaspakaja kraju, mogącego przy takich tanych książkach (cena jednego arkusza druku miała nieprzechozić 1 kr. w m. k.) do dziś dnia postąpić w oświecie, nie zaspakaja zresztą samychże założycieli, którym przyrzeczono po jednym egzemplarzu każdego dzieła, wychodzącego z kolei w zbiorze nakładów pod orzeczoną nazwą Biblioteki polskiej, tak, że tym sposobem kaźden nietylko całą przedpłatną

odebrać miał kwotę, ale nawet z czasem spodziewać się mógł znacznego od niej procentu. Jakikolwiek więc mogą zachodzić przeszkody, godziłoby się je podać przynajmniej do wiadomości założycieli, aby względem tego kapitału coś stosowniejszego, do skutku przyjść mogącego, wypowiedzieć mogli.

W końcu donoszę, że urząd nasz kryminalny przysłał już do Wiednia wykaz wszystkich procesów zbrodni stanu, i o amnestyi mówi miasto całe; ale o innych spodziewanych dobrodziejstwach, o zniesieniu stanu oblężenia, nawet o rychłym zjeździe p. gubernatora znowu ucichło. Pomimo tego przygotowujemy na 18. b. m. wielką uroczystość na urodziny cesarza, a przytem korzystając z ruchu w mieście, wyprawimy wielką zabawę ogrodową, z której cały dochód poświęcony nieszczęśliwemu miastu waszemu.

W ł o c h y.

Turyń, d. 8. Sierpnia. — Arcybiskup Franzoni został aresztowany. Zakonników «braci służących» w Turynie aresztowano i wszystkie ich klasztory zamknięto, za to, iż wczoraj na pogrzebie Santarosy nie chcieli e-remonii zwyczajnych odprawić. Wzburzenie ludu podczas pogrzebu Santarosy podobno było nadzwyczajne. Risorgimento podaje w tym przedmiocie szczegóły następujące. Minister Santarosa zaprojektował w obecności spowiednika swego, iż chce formalnie oświadczyć, że we wszystkich czynnościach rządu brał udział, gdyż jest przekonany, iż przez to obowiązków dobrego chrześcianina nie nadwzględzył, i że chce umrzeć w wierze katolickiej. Arcybiskup turecki Franzoni nastawał zaś na to, aby umierający zdania swoje odwołał i oświadczył, iż w błędzie zostawał. Wystawić sobie można, jak smutne sceny upór ten wywołał. Po długiej walce i po kilkukrotnym zaklinaniu księży, aby mu sakrament ostatni udzielili, kiedy mu grożono odmówieniem pogrzebu, zebrał wszystkie siły swoje i obracając się do swęj żony i otaczających go przyjaciół, zawołał: «Bóg widzi, że żądam odemnie rzeczy, na które sumienie moje zezwolić nie może. Mam czterech synów, nie pozostawię im zbezczeszczonego imienia!» Potem tylko spowiednik jego udzielił mu błogosławieństwa, i natychmiast ducha wyzionął. — Intendant dywizyi Turynu, Pernaci i syndyk miasta Bellano udali się dzisiaj z osobami sądowymi do klasztoru braci służących dla oznajmienia zakonowi, iż zostaje wygnanym z Turynu, i dla spisania inwentarza w klasztorze. Zakonnicy nie stawiali oporu żadnego, prosili tylko, aby im pozwolono spisać protestacyę. Skoro się zaś dowiedzieli, że oddział jazdy towarzyszyć im będzie, chcieli w niej zamieścić, iż jedynie przemocy ustąpili. Zaprojektowano im więc, aby wzmiankę tę wypuścili, gdyż jeżeliby sobie życzyli, wolno im będzie samym podróż tę odprawić. Natychmiast zakonnicy zdanie to opuścili, gdyż bardzo dobrze wiedzieli, iż straż wojskowa ma im być jedynie dla ich własnego bezpieczeństwa przydaną. Kiedy już przygotowania wszelkie poczyniono, wywieziono ich dwoma wozami. Pieniądze i rzeczy potrzebniejsze z sobą zabrali. Dochody klasztoru ich w Turynie dochodzą do 32,000 fr. — Kilkanaście listów zabrano, pomiędzy którymi znajduje się list Franzoniego; w którym wyraźnie powiedziano, aby ministrowi Santarosa odmówić ostatniego olejem namaszczenia, jeżeli nie odwoła. Liczny oddział gwardyi narodowej utrzymał spokojność w Turynie. Arcybiskupa Franzoni do Fenestrella odprowadzono, tym sposobem zapobieżono wszelkim powodom do nowego nieporządku. Senator Sauli, który miał jako poseł wyjechać do Rzymu, otrzymał rozkaz, aby się tymczasem w Turynie zatrzymał.

Turyń, d. 9. Sierpnia. — Postępowanie Franzoniego przy okoliczności zgonu Santarosy już wydało owoce; na nim cięży wina, jeżeli to nie przynosi kościołowi korzyści i nie pomnaża powagi sług jego. Opinia publiczna namiętnie przeciw niemu oburzona, a rząd postanowił dać jęj dostateczne zadosyć uczynienie. Na radzie ministrów dnia onegdajszego stanęło, aby arcybiskupa aresztować i mieszkanie jego przetrząsnąć. Wysłano oddział karabinierów z pewnym wyższym urzędnikiem cywilnym do jego mieszkania letniego w Pianezza i odprowadzono go do kilka mil od Turynu odległej warowni Fenestrella. Zaręczają, że wieśniacy arcybiskupowi podczas tej podróży, gdy wytknął głowę z powozu dla udzielenia błogosławieństwa gwizdaniem i okrzykami gniewliwymi odpowiadali. Wiedząc jak lud wiejski około Turynu jest uległy księżom i jak ich poważa, trudno sobie wystawić dowód wyraźniejszy do jakiego stopnia oburzenie powszechne doszło. Z papierów arcybiskupowi zabranych pokazało się podobno, że on prowadził korespondencyę karygodną z najzaciejszymi naczelnikami stronnictw absolutyzmu w Neapolu i Wiedniu, i to dotyczącej nie tyle kościoła, co raczej państwa. Pewność podania tego zaręczają osoby zupełnie wiarogodne i ze stanowiska swego wiedzieć o tém mogące. Za autentyczności wiadomością owęj, przepremawia także niepoślednio okoliczność, że rząd wysłał wczoraj kuryera do Rzymu do papieża, z wezwaniem, aby naczelnik kościoła spowodować chciał Franzoniego do złożenia swęj godności duchownej, w przeciwnym zaś razie, rząd będzie zmuszony proces arcybiskupowi wytoczony dalej prowadzić, i pod żadnym warunkiem go nie wypuści. Król zagniewany mocno na arcybiskupa i zalecił ministrom, aby z całą surowością prawa rzecz tę przeprowadzili. Jasno już teraz widać, że Sardynia z Rzymem stanowczo zerwała, i że o ustąpieniu ani z jednéj ani z drugiey strony wcale myśleć nie można. Przed kilku jeszcze dniami wcale inne były widoki. Senator hr. Sauli miał właśnie do Rzymu z polecenia rządu wyjechać w celu poczynienia papieżowi niektórych koncesyi dla zlagodzenia jego oburzenia na gabinet

turyński z powodu prawa Sicardego, kiedy postępek Franzoniego stanął na przeszkodzie krokom pojednawczym rządu i zaciętość do szczytu najwyższego doprowadził. Trudno odgadnąć, jak się walka ta skończy, gdyż jest rzeczą bardzo podobną do prawdy, iż sprawa owa przez cudze wmięszanie się, jeszcze więcej się zawikła, aniżeli była na początku. Oprócz tego dla ulagodzenia umysłów wzburzonych i zapobieżenia nadużyciom możebnym, kazał rząd pod zasłoną gwardyi narodowej a dalej karabinierów wywieźć zakonników Fratri Serviti do Alessandryi i Saluzzo, lud bowiem uważa ich za narzędzia posłuszne arcybiskupa. Wczoraj około godziny 10. wieczorem doniósł rząd publiczności o rozporządzeniach tych przez plakaty po narożnikach ulic poprzylepiane.

F r a n c y a.

Paryż, 13. Sierpnia. — Prezydent rzeczypospolitej przybył wczoraj wieczorem do Dijon. Przyjęcie było dosyć dobre, acz niemile okrzyki: niech żyje rzeczpospolita! odbijały się o jego uszy. Pouvoir wprawdzie twierdzi, że i słyszano okrzyki: niech żyje cesarz! ale to, według zaręczań obecnych wydawały osoby, które niedaleko stały prezydenta. Ludność tego niepowtórzyła. W Dijon przyłączył się do orszaku prezydenta Montalembert. Prezydent wyznaczył na tę podróż 150,000 fr. i postanowił 70 krzyżów legii honorowej rozdać.

Jeden dziennik zaręcza, że poseł rossyjski Kiselew z powodu obiadów wyprawianych przez L. Napoleona i manifestacyi cesarskich, miał rozmowę z prezydentem. Oświadczyć miał jemu, że cesarz a pan jego miłościwy, nie lubi podobnych manifestacyi, które mogą zakłócić spokojność całej Europy, podobnie jak pielgrzymki do Wiesbaden do hrabiego Chambord; kiedy lichy śpi, nie trzeba go budzić.

Policja zakazała przedstawiania sztuki: dziecię Paryża.

— Minister wojny postanowił rozwiązać kompanie rzemieślnicze w piechocie i wezwał wszystkich radców administracyjnych w pulkach, aby dali swe zdanie względem planu jego. Armia przez to może się powiększyć o 20,000 czynnych żołnierzy i tyleż robotnikom cywilnym może być życie zabezpieczonem pod dozorem krawców i szewców wojskowych.

W Vincennes próbowano moździerza Bonapartego, wynalazku, jak mówią, prezydenta. Moździerz uznano za praktyczny, co do kierunku i oddalenia, w którym bomba leciała.

Lola Montez najęła sobie pod Paryżem na lat 15 piękną willę, którą upiększyła i umeblowała przepysnie. Najwięcej pozostała winną tapicerom i malarzom, którzy ją malowali w różnych sytuacyach. Dziś zniknęła z willi na wielkie umartwienie swych wierzycieli.

Paryż, dn. 14. Sierpnia. — Na giełdzie rozmawiano o okólniku ministra spraw wewnętrznych do prefektów, aby starali się przeszkodzić radom jeneralnym, objawiania życzeń, względem bezzwłocznej rewizyi konstytucyi. Przypomina, że konstytucya tylko na drodze prawnej może być przejrzana, jeżeliby więc rady krom tego żądały przyspieszonego przejrzenia konstytucyi, natenczas byłby przymuszony chwycić się środków, prawem z roku 1823. przepisanych. Być może, że minister przewiduje objawienia życzeń nieprzychylnych prezydentowi.

Podczas rozdawania nagród w Sorbonie, wszyscy uczniowie z gimnazyów i licei paryzkich dopuścili się manifestacyi republikańskich, naprzód śpiewali marsylijanę, a potem przywitali ministra oświecenia okrzykiem: niech żyje rzeczpospolita!

Lamartjne ma zamiar udać się do Anglii, i naklonić tamecznych kapitalistów, aby na akcie założyli gospodarstwa w jego posiadłościach azjatyckich, darowanych mu przez Padyszacha.

Dziennik sporów powiada, że prezydent przybył do Dijon o godz. 9. wieczorem i powitany został przez jenerala Castellane, prefekta, biskupa i władze miejskie. Lud witał go po części okrzykami, a najsilniejsze wiwaty wychodziły z tłumu ubranego w bluzy i pompierów, ale w tonie obrażającym prezydenta. Tłum ten wciąż otaczał pojazd prezydenta, aż do środka miasta i wydawał okrzyki nieprzychylnie prezydentowi. Nazajutrz, to jest 13. Sierpnia, składano holdy prezydentowi na prefekturze. O 11. godz. odbył się przegląd wojska w parku, ale nieprzychylnie manifestacye nie powoływały się, bo dniem wprzód aresztowano z tego powodu 9 osób. Jeżeli następnie wolano, niech żyje rzeczpospolita, to w nieubliżający sposób prezydentowi,

Wieczorny monitor zamieścił z powodu podróży prezydenta, artykuł przeciw wszystkim stronnictwom, z wyjątkiem bonapartystów. Powiada, że prezydent właśnie udaje się do departamentów najbardziej socjalizmem zarażonych, ale to się dzieje, dla popatrzenia nieprzyjacielowi wprost w oczy: narzucacie się na opiekunów wszechwładztwa ludu. Wszechwładztwo ludu! Jaki gorzki żart w waszych ustach! Kto je pogwałcił, jeżeli nie wy legitymiści, którzyście w roku 1815. kazali przemocą zamknąć izbę reprezentacyaną, przychylną synowi cesarza, aby narzucić konstytucyę cudzoziemskimi bagnetami. Któż je pogwałcił, jeżeli nie wy orleaniści, którzy w roku 1830. wyludziliście głosy na konstytucyę w kilku godzinach ulepioną. Któż je pogwałcił szkaradnie, nad was górale, którzyście śmiało zostali kłamcami własnej proklamacyi ogłoszonej z ratusza, byle się umocnić we władzy, do której dostaliście się, jako awanturnicy, i którą opuściliście pod ciężarem powszechnych wyrzutów. Orleaniści, górale, legity-

miści, nie do was należy, mówić o wszechwładztwie ludu; przystoi to tym, którzy je zawsze szanowali, przystoi Ludwikowi Napoleonowi, który od niego otrzymał prezydenturę, jak dawniej wuj jego dziesięcioletni konsul, dożywotni konsul i cesarstwo; ale nie wam, którzyście nigdy nie posiadali władzy, chyba, żeście ją skradli narodowi.

Jenerał Changarnier wydał rozkaz dzienny do wojska, w którym mu zakazuje wszelkich niekonstytucyjnych okrzyków, a to w skutek manifestacyi obiadowych u prezydenta, które zganil natychmiast. Jenerał Baraguay d'Hilliers na posiedzeniu onegdajszym, komisji nieustającej wspominał o tym nieprzyjacielskim wystąpieniu jenerała Changarniera przeciw prezydentowi i mocno je zganil.

Paryż, d. 15. Sierpnia. — (Droga nadzwyczajną.) Prezydent przybył do Macon. W skutek wielkiej manifestacyi republikańskiej w Dijon, nowe nastąpiły aresztowania. Uwięzieni należą do komitetu socjalno demokratycznego.

A n g l i a.

Londyn, dni. 6. Sierpnia. — Donosiliśmy niedawno o sarkaniu dzienników na sposób, w jaki atrybucye sądu apelacyjnego przez izbę wyższą, a mianowicie przez lorda Brougham bywają wykonywane, podajemy przeto rozprawy, które z tego powodu dziś się toczyły w izbie lordów. Lord Brougham żali się na namiętną i potwarczą napaść, jakiej doznał z strony jednego z dzienników porannych z powodu usiłowań jego w zatławianiu zaległych czynności sądowych izby. Dziennik rzeczony zarzuca mu w jednym ze swych artykułów, iż sprawy zaległe zbywa z nieprzyzwoitym pośpiechem. Artykuł ten podaje nadto, jakoby zaniesioną została do lorda kanclerza protestacya domagająca się, aby w przyszłości wzbronioną była Broughamowi obecność na posiedzeniach apelacyjnych. Cały artykuł objawia najgrubszą nieświadomość obok wykrzywienia prawdy i złośliwości. Podobna napaść na wymiar sprawiedliwości w sądzie Queen-Bench lub w jakimkolwiek innym trybunale nie uszlaby zasłużonego ukarania. Lord kanclerz oświadcza ubolewanie swe nad oną napaścią przeciw swemu szlachetnemu i uczonemu przyjacielowi, który ze względu usiłowań podjętych, ku umniejszeniu natłoku spraw, jakimi izba zarzucona, na szczególną wdzięczność powszechności i izby zasłużył. Nie doszła go żadna protestacya, o jakiej w tym dzienniku mowa. Napaść podobna może tylko być złośliwym wpływem osobistej zawiści. Gdyby potwarze te powtórzyć się miały, wartoby było nie pomijać ich; na teraz atoli radzi szlachetnemu przyjacielowi odeprzeć one pogardą tylko. Książę Wellington oświadczył się również z najwyższym uznaniem niepospolitych zasług lorda Brougham, naganiając bezwstydną paszkwilę, które nie tak wymierzone przeciw lordowi Brougham, jak raczej przeciw wykonywaniu atrybucyi sądowych przez izbę, albowiem izba w całym komplecie wydaje wyroki sądowe. Spodziewa się on najmocniej, iż lord Brougham nie odstraszy się podobnymi napaściami, i jak dotąd tak i nadal nie odmówi niepospolitych zdolności swych na usługi izby.

Urzędowe te oburzenia starych i szanownych peruk lordowskich, nie zmieniają wszakże istotnej prawdy, t. j., że jedyny uczony prawnik pomiędzy nimi de facto sam jeden rozstrzyga o wszystkich apelacjach, tak jak za czasów konstytucyjnych kongresowego Królestwa Polskiego, kiedy senat był zarazem sądem kasacyjnym, rozstrzygał de facto jedyny uczony

prawnik tj. płatny pisarz sądu kasacyjnego Zacharkiewicz; szanowni zaś senatorowie a tytułarni sędziowie, potakiwali mu tylko, bo tyle się znali na subtelnosciach kodeksu, które kasacyi wyroku wymagały, co lordowie angielscy.

Ministryalny Globe, który uchodzi za organ lorda Palmerstona, mówi o treści tych protokółów: »Reprezentanci pięciu mocarstw nie zamierzają tu stanowczego wyrzec wyroku o przyszłym losie Danii i jej prowincyi, którzyby siłą oręża wykonać chcieli. Oświadczają oni po prostu wspólną swą zgodę na zasady, wedle których Dania stara się przywrócić związek swój z prowincjami i wspólne w nich ustalić następstwo, i czynią oni nadzieję, że mocarstwa zgodzą się na ten cel, skoro osiągnięty zostanie. Globe uważa bitwę pod Idstedt za szczęśliwy wypadek, a w przeciwnym bowiem razie Rossya byłaby zmuszoną do interwencji przez istniejące traktaty. W ogóle zdaje się, iż ciąg myśli lorda Palmerstona i masy angielskiej publiczności w sprawie duńsko-holsztyńskiej jest ten: Dania służyć może i powinna Anglii za przednią straż morską przeciw Rossyi, azatem należy ją (Danią) w jak najsilniejszym zachować stanie. Rossya zaś popiera Danią, już to dla ewentualności następstwa w Holsztynie (lubo się go podobno przed Anglią formalnie rzec miała), już to dla tej samej przyczyny, która ją nakłaniała do wspierania południowych swoich naturalnych nieprzyjaciół: Turcyą przeciw Mehmedowi Ali i Austryą przeciw Węgom. Tego rodzaju pomoc jest prawdziwem zwycięstwem dla pomagającego, bo zamienia poratowane państwo w półhołdownicze potężnemu opiekunowi.

Rzeczy domowe.

Poznań, d. 18. Sierpnia. — Onegdaj pan minister Heydt przyjmował na ratuszu magistrat, reprezentantów i niektórych kupców, przyrzekł przyspieszyć roboty około planów do kolei żelaznej z Poznania do Wrocławia. Następnie udał się p. minister do biura rejencji poznańskiej, obejrzał kościół farny i warownią Winiary. P. minister wyjechał wczora do Berlina.

Wieczorem w sobotę d. 18. b. m. o w pół do dziesiątej puścił się zjazd pociąg na kolei żelaznej z osobami, które dla rozrywki chcą zwiedzić Szczecin, Berlin, Swinemünde, Heringsdorf i Rügen. O w pół do jedenastej drugi pociąg za nim ruszył w podobnym celu, a że wszystkie pojazdy były załadowane ogromnych tych pociągów, przeto około 1500 osób w tę podróż się puściło. Na czele pierwszego pociągu znajdowała się muzyka, która melodiami jednostajność nocnej podróży przerywała.

Okropny przypadek zdarzył się dnia 15. Sierpnia w Kościanie. Kilka dam z miasta wybrało się kąpać do Obry; gdy woźnica jechał w jednym miejscu tuż nad wodą, pękła oś od wozu, który się przewrócił. Wszystkie damy wpadły we wodę, a że nieszczęściem miejsce było głębokie, a ludzie w pobliżu się nie znaleźli, przeto jedna z nich, pani Niklaus, żona powszechnie szanowanego urzędnika, utonęła; inne zaledwie się wydostały.

Dnia 12. m. b. zrobiono w okręgu policyjnym Bnina wielką obławę na rabusiów włóczących się po okolicy szremskiej, a których napady przeważały prawie wszystkie stosunki handlowo kramarskie w tych stronach i wszystkich postrachem napelniają. Nie powiodło się jednakże według chęci. Pomimo, że kilka set ludzi do wyprawy tej użyto, nie udało się schwycić ani jednego zloczyncy.

PAN APOLINARY KĄTSKI

da na żądanie w Inowrocławiu w piątek dnia 23. Sierpnia r. b.
KONCERT, w SALI PANA NEUMANA.

Grane będą sztuki własnego utworu.

Oddział pierwszy: 1) Wielki duet na skrzypce i fortepian na motywa z Proroka Meyerbeera, układu Wolfa i Beriota. — 2) Arya z Lucyj Lamermoru. — 3) Arpeggio, nowy kaprys.

Oddział drugi: 1) Wielkopolanin czyli Wspomnienie Poznania, mazur. — 2) Arya z Roberta Djabla, *Grâce*, wykonana na skrzypcach (Monocorde) o jednej stronie. — 3) Nowe *Pixxi-arco*, kaprys. — Pan Mirecki będzie towarzyszył na fortepianie.

Cena biletów po złpól. 6.; dla Gimnazystów po złp. 3. — Początek o godzinie **siódmej** wieczór.

Dnia 23. t. m. o godzinie 11. przed południem Auskultator Zawadzki przedawac będzie różne sprzęty domowe sposobem licytacji przed gmachem Sądu powiatowego.

Z rozporządzenia Sądu tutajszego powiatowego Auskultator Zawadzki dnia 21. tego miesiąca o godzinie 11stej przed południem przed gmachem Sądu powiatowego następujące przedmioty:

- 1) mahoniowe lustro,
- 2) duży brązowy pajak,
- 3) mahoniowe biurko,

sposobom licytacji najwięcej dającemu za gotową monetę w kurancie pruskim przedawac będzie, o czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Cierpiącym ból zębów

polecam się w czasie tygodniowego pobytu mego tutajszego, we wszelkich operacyach, jako też w wsadzaniu sztucznych zębów.

Mieszkam w hotelu Drezdeńskim w pokoju pod Nr. 3., gdzie mnie od 9. do 12stej zrana zastać można.

Ubogim służę bezpłatnie od 8—9. zrana.

Treptau, approb. dentysta z Berlina.

Loterja.

Wykupienie losów do klasy IIgiej loteryi 102giej podług przepisu do 24. b. m. ma być ukończone, gdyż 28. już się ciągnięcie rozpoczyna. — Szanownych graczy moich upraszam, wykupienie do wyznaczonego terminu uskutecznić. Nadkolektor Fr. Bielefeld.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 17. Sierpnia 1850.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	106½
Oblig. długu skarbowego ..	3½	86½	86
Oblig. premii handlu morsk.	—	110½	109½
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	—
Oblig. miasta Berlina	5	104½	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	90½
— " W. X. Poznańsk.	4	100½	—
— " dito nowe	3½	91½	90½
— " Pruss. Wschod.	3½	—	—
— " Pomorskie	3½	96½	—
— " March. Elekt. i N.	3½	—	96
— " Szląskie	3½	—	95½
Frydrychsдоры	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12½	11½
Dr. żel. Starogrod-Poznański	3½	—	82½